

*Dasein ist ihm selbst ontisch „am  
nächsten“, ontologisch am fernsten,  
aber vorontologisch doch nicht fremd.*

Martin Heidegger<sup>1</sup>

Głównym zadaniem filozofii Heideggera jest zrozumienie wyłaniającego się z różnicy ontologicznej problemu samego bycia (*Sein*). Już postawienie i opracowanie (na nowo) pytania o bycie wymaga swoistej destrukcji (tzn. krytycznej analizy) narosłych w dziejach metafizyki Zachodu teoretycznych struktur bytu (*Seiende*). Przy opracowaniu pytania o bycie nie tyle jednak chodzi o budowę nowego systemu kategorii, ile o bezpośrednie uchwycenie źródłowego doświadczenia egzystencji, doświadczenia gwarantującego jedność analogii poszczególnym elementom analityki hermeneutycznej.

Jak zauważa Heidegger: „Czym innym jest snuć opowieść o *bycie*, a czym innym ujmować go w jego *byciu*. Dla tego ostatniego zadania nie dostaje nie tylko słów, ale przede wszystkim »gramatyki«.”<sup>2</sup> Przewyciężenie fenomenologicznego problemu językowego opisu – „kłopoty z konceptualizacją”, „nasilająca się surowość wyrażen” – umożliwiła fundamentalnie ontologiczna interpretacja starogreckiego pojęcia λόγος jako ἀποφαίνεσθαι, tj. jako ekstatycznej mowy (*Rede*), której odpowiada podstawowy egzystencjał jestestwa: rozumienie (*Verstehen*). W ten sposób hermeneutyka egzystencjalna, kon-



MAREK KORNECKI

Prymat jestestwa



<sup>1</sup> M. Heidegger: *Sein und Zeit*. Tübingen 1993, s. 16.

<sup>2</sup> M. Heidegger: *Bycie i czas*. Tłum. B. Baran. Warszawa 1994, s. 54–55. Dalej cyt. jako: *BC*. Zadanie uwolnienia mowy od gramatyki jest stałym motywem Heideggerowskiego myślenia i kluczową trudnością w jego przyswojeniu.

tynuując Husserlowski prymat doświadczenia bezpośredniego poprzedzającego wszelką teoretyczną aksjologię, stara się wyprowadzić fenomenologię z subiektywistycznego kontekstu. Jednak najbardziej nurtującą zagadką w Heideggerowskiej strategii uchwycenia bycia samego (strategii pozwalającej ominąć paradygmat nowożytnej relacji: podmiot – przedmiot) pozostaje „wybór jestestwa”. Trudno bowiem rozstrzygnąć jednoznacznie, czy *jest-estwo* (*Dasein*) jest egzemplarycznym bytem, od którego należy rozpocząć analizę hermeneutyczną, by móc przejść do pytania o bycie samo, czy też *jest-estwo* (*Da-sein*) to wprost bycie, *bycie-tu-o to*, czyli – zgodnie z przyjętą nomenklaturą – samo owo *jest*? Autor *Sein und Zeit* stara się komplementarnie powiązać oba zaprezentowane znaczenia słowa „jestestwo”, aczkolwiek już samo przyjęcie drugiego sposobu rozumienia wyraźnie ogranicza zastosowanie znaczenia pierwszego. Filozofia Heideggera, chcąc krytycznie odnieść się do metafizycznej tradycji, zostaje niejako zmuszona do skorzystania z elementów przewyżnianego dyskursu. Do elementów tych należą między innymi takie określenia, jak „wybór jestestwa” czy „egzemplaryczny byt”.

Zgodnie z formalną strukturą pytania o bycie, pytając się o jestestwo, pytamy w istocie o trzy jego „wymiarzy”. Po pierwsze, możemy się skupić na „rzeczowej”, o nt y c z n e j stronie pytania, akcentując problem, czym owo jestestwo po prostu jest. Innymi słowy, pytamy wtedy o byt, tj. o to, czego każde pytanie dotyczy (moment *Befragte*), a więc w tym konkretnym przypadku pytamy o byt, jakim jest człowiek. Uwzględniając fenomenologiczną zasadę redukcji, człowiek pojawia się tu w swoistym, fundamentalnym kontekście, niewiele mającym wspólnego z psychologiczną, biologiczną, antropologiczną czy jakąkolwiek inną, tradycyjnie „ontyczną” wykładnią *animal rationale*. Po drugie, pytając o jestestwo, możemy się zastanowić: jak jestestwo jest? To, o co się w takim wypadku pytamy (moment *Gefragte*), to bycie (tego) bytu, czyli w omawianej tu sytuacji bycie ludzkie. Analizując sposób egzystencji człowieka, również abstrahujemy od tradycyjnej (między innymi tomistycznej) wykładni egzystencji<sup>3</sup>. W końcu, gdy powiążemy z sobą oba wspomniane „wymiarzy” pytania o jestestwo, odkrywamy, iż to, o co się w istocie za każdym razem dopytujemy (moment *Erfragte*), to jego (czyli jestestwa) *s e n s*.

Dopiero nakładając strukturę pytania o bycie – nie hierarchizując przy tym jego konstytutywnych momentów – na Heideggerowską kategorię *Dasein*,

<sup>3</sup> Z tego między innymi powodu Heidegger dystansuje się zarówno od egzystencjalizmu św. Tomasza, jak i Sartre’a, proponując wyraźne odróżnienie scholastycznego terminu „egzystencja” (*existentia*) od własnego: „ek-sistencja” (*Ek-sistenz*). Porównaj uwagi na ten temat sformułowane w *Liście o „humanizmie”*. Tłum. J. Tischner. W: M. Heidegger: *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*. Red. K. Michalski. Warszawa 1977, s. 76–127. Dalej cyt. jako: *LH*.

możemy zrozumieć fundamentalnie ontologiczną komplementarność prymatu jestestwa. „A zatem jestestwu przysługuje – czytamy w *Byciu i czasie* – wieloraki prymat wobec wszelkiego innego bytu. Po pierwsze, prymat *ontyczny*: bycie tego bytu określa egzystencja. Po drugie, prymat *ontologiczny*: jestestwo ze względu na określający je charakter egzystencji samo w sobie jest »ontologiczne«. Jestestwu jednak w sposób równie pierwotny przysługuje (jako konstytutywny moment rozumienia egzystencji) rozumienie bycia wszelkiego bytu odmiennego od jestestwa. Stąd trzeci prymat jestestwa jako ontyczno-ontologicznego warunku możliwości wszelkiej ontologii.”<sup>4</sup> Zanim spróbujemy omówić przytoczony fragment, musimy dokonać istotnego rozróżnienia dwóch zasadniczo odmiennych znaczeń słowa „ontyczny”. Zarysowane przez Heideggera rozróżnienie ontyczno-ontologicznego prymatu stanowi wewnętrzną różnicę ontologii fundamentalnej, tj. różnicę funkcjonującą jedynie w ramach tej ontologii. Mając na myśli ten rodzaj wymiaru *o n t y c z n o ś c i*, będziemy zawsze słowo to zapisywać spacją. Ta wewnętrzna polaryzacja – poza formalną, czysto terminologiczną analogią – nie ma żadnego merytorycznego związku z podstawowym założeniem Heideggerowskiej filozofii, oddzielającej „ontykę” jako dziedzinę tradycyjnie ujmowanego bytu (obejmującą zarówno metafizykę bytu w ogóle, jak i nauki szczegółowe zajmujące się poszczególnymi obszarami bytu) od fundamentalnej ontologii bycia. W tym drugim przypadku przymiotnik „ontyczny” zapisywać będziemy w cudzysłowie<sup>5</sup>. Powracając teraz do słów Heideggera, wyjaśnijmy, że prymat *o n t y c z n y* jestestwa – *o n t y c z n y* w ramach ontologii fundamentalnej – to konstytuujący człowieka sposób egzystencji, który jest bezpośrednim (tj. bez dodatkowych, pośredniczących znaczeń) znakiem bycia. W tym kontekście Heidegger przywołuje słowa Hölderlina: „jesteśmy znakiem bez znaczenia”. *O n t y c z n i e* jestestwo wyróżnia jego egzystencja przeźroczysta względem bycia samego, stąd właśnie jeden z podstawowych egzystencjałów *Dasein* – „przejrzystość” (*Durchsichtigkeit*). Prymat *o n t o l o g i c z n y* tymczasem wskazuje już na hierarchię teoretycznej struktury, w której jestestwo – właśnie dzięki swej egzystencji – zostaje uznane za byt uprzywilejowany względem innych bytów. Jestestwo to jedyny byt, któremu „przysługuje” ekstatyczna mowa, tzn. który *ek-sistuje*; co wszakże wcale nie oznacza, że pozostałym bytom odmówić można realnego istnienia. W rezultacie *o n t y c z n o - o n t o l o g i c z n e* wyróżnienie charakteryzuje całościowy sens jestestwa. Analityka *Dasein* stanowi więc fundamentalny warunek – prawdziwą prolegomenę – dla wszelkich pozostałych

<sup>4</sup> *BC*, s. 19–20.

<sup>5</sup> Upraszczając, można więc powiedzieć, że *o n t y c z n y* (pisane spacją) oznacza „egzystencyjny” (*existenziell*) w swoistym Heideggerowskim znaczeniu, natomiast „ontyczny” (pisane w cudzysłowie) to tyle, co „bytowy”, „odnoszący się do bytu” – w tradycyjnym rozumieniu tego słowa.

„regionalnych” ontologii, np. ontologii dotyczących wewnątrzświatowego, realnego bytu. Heidegger przedstawia tę kwestię jednoznacznie: „Dlatego *ontologii fundamentalnej*, z której dopiero wszystkie inne mogą się wywodzić, trzeba poszukiwać w *egzystencjalnej analizie jestestwa*.”<sup>6</sup>

Heidegger wielokrotnie deklarował bliskość człowieka i bycia, poczynając od zarysowanego w *Sein und Zeit* fundamentalnie ontologicznego prymatu jestestwa, a skończywszy na pojawiających się w jego późniejszej twórczości określeniach typu: „sąsiedztwo”, „stróżowanie” czy „zamieszkiwanie” człowieka przy byciu. Deklaracje te jednak wymagają dodatkowego uzasadnienia. Dlaczego to właśnie ludzka egzystencja pozostaje przeźroczysta względem bycia samego i czy jedynie ona? W końcu, jak sam Heidegger zauważa, bytuje wszystko i we wszystkim jest bycie<sup>7</sup>. Tym razem poszukujemy nie tyle ontologicznego, ile metodycznego ugruntowania prymatu jestestwa.

Przywołajmy istotny fragment Heideggerowskich wyjaśnień. „Opracować pytanie o bycie znaczy zatem: uczynić przejrzystym pewien byt – pytającego – w jego byciu. Stawianie tego pytania jest jako *modus bycia* pewnego bytu samo istotowo określone przez to, o co pytanie pyta – przez bycie. Byt, którym zawsze sami jesteśmy i którego bycie ma, między innymi, możliwość zapytywania, ujmujemy terminologicznie jako »*jestestwo*«.”<sup>8</sup> W cytowanym fragmencie Heidegger ujawnia dwa podstawowe motywy wyboru jestestwa. Pierwszy wskazuje na wspomniane już fundamentalne założenie o ontologicznej bliskości jestestwa i bycia. Jestestwo jest bowiem istotowo określone przez samo bycie. Dlaczego jednak pozostaje konieczność wyrażenia tej istotowej zależności? Wynika to właśnie z jej wewnętrznego zróżnicowania. Bardziej szczegółowa analiza ujawnia mianowicie: „Jest ono [jestestwo – M.K.] sobie samemu ontycznie »najbliższe«, ontologicznie najdalej, ale przedontologicznie przecież nie obce.”<sup>9</sup> Ontyczną bliskość (względem siebie) jestestwa ukazuje egzystencjał mojej ości (*Jemanigkeit*), dzięki któremu na rudymenarnym poziomie (moja własna) egzystencja ludzka – pomimo swej rozciągłości w czasie – zostaje rozpoznana jako wewnętrznie spójna, czyli skończona. Ten rudymenarny poziom to poziom rozumienia – tu jako *modus bycia* polegający na możliwości stawiania pytania o bycie. Z epistemologicznego punktu widzenia możemy wręcz powiedzieć, że zanim jeszcze zostanie ukonstytuowany jakikolwiek przedmiot (przez jakikolwiek świadome *ego*), jestestwo już „wie”, że jest na sposób rozumienia, inaczej mówiąc, rozumie – choć bez świadomości przedmiotowej

<sup>6</sup> BC, s. 19.

<sup>7</sup> Por. BC, s. 10.

<sup>8</sup> BC, s. 11.

<sup>9</sup> BC, s. 23. W cytowanym fragmencie, zgodnie z naszą wykładnią, słowo *ontycznie* winno być zapisane spacją.

– swoje bycie. To pierwotne, źródłowe doświadczenie własnej egzystencji pozostaje apodyktycznie pewnym, choć adekwatnie niewyraźnym punktem wyjścia dalszej analityki egzystencjalnej. Przed nami bowiem „najdalsza” z możliwych dróg, droga budowania ontologii. Jestestwo jako byt uwikłany w swej nieautentycznej codzienności musi przeżyć dzieje metafizycznego *zapomnienia*, by rozpoznać na nowo to, co najbardziej odległe – pierwotne źródło (*Ursprung*).

Tę aporetykę największej bliskości i największego oddalenia Heidegger przezwycięża, przyjmując kolistą strukturę hermeneutycznej interpretacji. Jestestwo stale przechodzi od apodyktycznej (o n t y c z n e j) pewności siebie do swego adekwatnego (o n t o l o g i c z n e g o) projektu. Jednak z uwagi na to, że rozumienie jest wprost modusem bycia – pełna adekwacja jestestwa, mimo jego fundamentalnej skończoności, jest niemożliwa. Ogranicza to w istotny sposób teoriopoznawcze założenia fenomenologii przedmiotu. Jediną możliwość zarysowania ontologii fundamentalnej „daje” trwoga (*Angst*), tj. swoista, Heideggerowska – bezpośrednia i przedpredykatywna – intuicja, dzięki której możemy „zawiesić” ontologiczną tożsamość, jednocześnie rozumiejąc sens naszego bycia przed jego ostatecznym końcem. To właśnie trwoga potwierdza bliskość jestestwa i bycia, wskazując na przedontologiczną nie-obcość *Dasein* względem „swego” bycia.

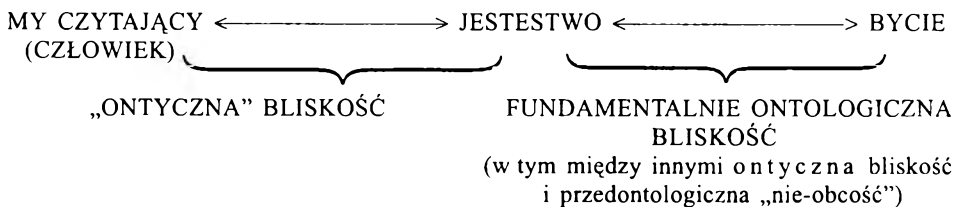
Drugi kluczowy motyw strategii wyboru jestestwa kryje się w słowach: „byt, którym zawsze sami jesteśmy”. Heidegger powołuje się tu na „ontyczną” bliskość jestestwa wobec nas samych, „nas czytających”. Tym razem przymiotnik „ontyczny” odnosi się do tradycyjnej, metafizycznej kategorii bytu, sama zaś relacja między nami a jestestwem ma charakter zewnętrzny, tak jak zewnętrzny jest stosunek tradycyjnej („ontycznej”) antropologii do fundamentalnej ontologii. Heidegger nie ma tu już na myśli o n t y c z n e j tożsamości jestestwa wobec siebie (egzystencjał m o j o ś c i), czy wobec bycia samego (egzystencjał p r z e j r z y s t o ś c i). Nie chodzi o o n t y c z n y prymat wewnątrz egzystencyjno-egzystencjalnej różnicy. Oczywiście ta „ontyczna” relacja n a s c z y t a j ą c y c h i jestestwa nie wyklucza możliwości utożsamienia jej zewnętrznych elementów. Zewnętrzność bowiem wynika jedynie z odmiennych teoretycznych charakterów uprawianego dyskursu, w istocie zaś dotyczy tej samej r z e c z y m y ś l e n i a. Dlatego też Heidegger stwierdza w pewnym momencie: „Ontycznie rzecz biorąc, jestestwo nie jest nam tylko bliskie czy nawet najbliższe – to wręcz my sami zawsze n i m j e s t e ś m y.”<sup>10</sup>

Jacques Derrida, wykorzystując ten drugi motyw, motyw „ontycznej” bliskości n a s c z y t a j ą c y c h i jestestwa, sugeruje jego decydujące znaczenie dla samego wyboru jestestwa. W swym eseju *Kres człowieka* pisze on:

<sup>10</sup> BC, s. 22.

„Właśnie wartość bliskości, bycia nie-obcym, bycia własnym bądź bycia bliskim (wartość ontyczna) zadecydowała o wyborze *Dasein* jako egzemplarycznego bytu. Egzemplaryczność jest zatem motywem ontycznym.”<sup>11</sup> Teza ta jednak wydaje się po pierwsze niepełna, nie uwzględnia mianowicie pierwszego motywu Heideggerowskiej strategii wyboru, motywu bliskości jestestwa i bycia. Po drugie, Derrida w niewystarczającym stopniu odróżnia ontyczny prymat bycia i ontyczny prymat jestestwa analizowany przez ontologię fundamentalną od „ontycznej” struktury bytu omawianego w ramach tradycyjnej metafizyki. Konsekwencją tych uproszczeń może być zastąpienie hermeneutycznego obszaru „przedontologii”, tj. obszaru trwogi jako źródłowego nastrojenia, dzięki któremu jestestwo rozumie swe bycie, „ontyką” podmiotu uzbrojonego w psychologiczną świadomość. Taka interpretacja z pewnością odbiegałaby od intencji samego Heideggera. Odpowiadając na słowa Derridy, należałoby stwierdzić, że nawet jeśli egzemplaryczność uznamy za wartość „ontyczną”, to przesłanki wyboru jestestwa mają fundamentalnie ontologiczne uzasadnienie.

Upraszczając całe zagadnienie, można omawiane tu relacje przedstawić w postaci następującego schematu.



„Ontyczna” bliskość, owo utożsamienie jestestwa z nami, wikła Heideggerowską fenomenologię w pułapki filozofii podmiotywistycznej. Jednak ten wyraźnie subiektywny rys zostaje zrekompensowany fundamentalnym założeniem o ontologicznej bliskości jestestwa i bycia. Bez tego założenia wyrażona przez Heideggera i tak mocno zaakcentowana przez Derridę „ontyczna” tożsamość nie miałaby żadnego znaczenia. To właśnie istotowe określenie jestestwa przez bycie decyduje o jego wyborze.

A jednak przedstawione argumenty nie do końca przekonują. Każdemu bytowi przysługuje bycie, dlaczego więc egzystencji poszczególnych bytów mamy odmówić istotowej przejrzystości względem bycia samego? Czy nie jest tak, że w obliczu fundamentu bycia nasze wybory, odmowy i hierarchie jawią się jako przeżytek metafizycznego myślenia? Czy możliwe jest jakiegokolwiek zróżnicowanie bycia, np. na bycie autentyczne i nieautentyczne,

<sup>11</sup> J. Derrida: *Kres człowieka*. Tłum. P. Pieniążek. W: J. Derrida: *Pismo filozofii*. Red. B. Banasiak. Kraków 1992, s. 149. Dalej cyt. jako: *KC*.

przejrzyste i nieprzejrzyste, własne i cudze? „Heideggera idea jestestwa – pisze Bogdan Baran – pomyślana jest w ten sposób, by odsyłać wprost do bycia. Jestestwo nie ma być po prostu bytem jednym z wielu (którym skądinąd jest), lecz stanowi bezpośrednią – i jedyną! – postać jawności bycia.”<sup>12</sup> Z obiektywnego punktu widzenia jestestwo jest jednym z wielu bytów, jednak z subiektywnego punktu widzenia jest ono jedynym bytem, do którego mamy taki dostęp. Podsumowując, możemy więc powiedzieć, że przynajmniej ze względów metodycznych punktem wyjścia każdego filozoficznego dyskursu pozostajemy my, czytający. Rację ma więc Derrida, gdy stwierdza: „Tak jak *Dasein* – byt, którym *my sami* jesteśmy – służy za egzemplaryczny tekst, za dobrą »lekcję« wykładni sensu bycia, tak też imię człowieka pozostaje więzią bądź paleonimiczną nicią przewodnią, wiążącą analitykę *Da-sein* z całością tradycyjnego dyskursu metafizyki.”<sup>13</sup> Ale czy wskazanie na ten rodzaj więzi może stanowić w ogóle zarzut? Destrukcja dziejów metafizyki polega raczej na jej ponownym krytycznym przemyśleniu, na twórczym wczytaniu się w słowa dawnych myślicieli, by ujawnić zakryte w skostniałych systemach bytu źródłowe prawdy bycia. Pomimo uznania „ontycznej” bliskości, Heidegger nie zapomina o różnicy ontologicznej. Analiza jestestwa zachowuje więc swą graniczną pozycję; odnosi się do metafizyki, ale zarazem poza nią wykracza.

Jestestwo, stanowiąc centralną pozycję we wczesnej myśli Heideggera, odgrywa rolę nie tylko egzemplarycznego bytu, środka prowadzącego do jakiegoś późniejszego celu, lecz przede wszystkim jest prawdziwym „o-środkiem” fundamentalnego związku człowieka i bycia. Zarysowana w *Sein und Zeit* ontologia fundamentalna jestestwa pozwala nam zrozumieć słowa z późniejszych dzieł Heideggera, w których głosi, iż prawda bycia potrzebuje człowieka. Derrida zauważa, że po słynnym zwrocie Heidegger akcentuje motyw bliskości bycia wobec istoty człowieka niejako z pominięciem szczególnej pozycji jestestwa, a co za tym idzie, nie uwzględniając już najdalszej, ontologicznej drogi. „Wygląda to tak, jak gdyby trzeba było zredukować ontologiczny dystans w *Byciu i czasie* i głosić bliskość bycia wobec istoty człowieka.”<sup>14</sup> Redukcja ta jest jednak możliwa tylko dzięki temu, że droga ontologii fundamentalnej została już przebyta; tzn. dokonano już hermeneutycznej eksploracji bliskości jestestwa i bycia. Wykładając przejrzystość jestestwa względem bycia, utożsamiamy „bycie-tu-oto” (*Da-sein*) z samym byciem (*Sein*). W rezultacie, analizując związek człowieka (tj. nas, czytających) z jestestwem, możemy myśleć już wprost o źródłowej relacji człowieka i bycia – bez „ontycznych” relatywizacji.

<sup>12</sup> B. Baran: *Saga Heideggera*. Kraków 1990, s. 69.

<sup>13</sup> KC, s. 148.

<sup>14</sup> KC, s. 150.

Ontologia fundamentalna – nie będąc wszakże antropologią – dokonuje rewaloryzacji istoty i godności człowieka tak bardzo – zdaniem Heideggera – zagrożonych wielowiekowym panowaniem metafizyki i jej współczesnej kulminacji: techniki. To właśnie obszar „ontyki” oddalał człowieka od jego własnej istoty: bycia. Zapomniane przez człowieka bycie jestestwem przesłoniła „ontyczna” bliskość naszych bytowych uwarunkowań. Heidegger, głosząc kres człowieka metafizycznego, swą analizą jestestwa przywraca nadzieję na powrót człowieka prawdziwego. W *Liście o „humanizmie”* tak określa jego rolę: „Człowiek nie jest panem bytu. Człowiek jest pasterzem bycia. Przez owo »mniej« człowiek niczego nie traci, lecz zyskuje, w miarę jak dochodzi do prawdy bycia. Zyskuje istotowe ubóstwo pasterza, którego godność polega na tym, że samo bycie powołuje go do strzeżenia swej prawdy.”<sup>15</sup> Ostatecznie nie chodzi więc o człowieka, lecz o prawdę bycia, którą może on głosić. By zrozumieć tę intuicję, musimy się cofnąć do przedmetafizycznych źródeł filozofii, do Parmenidejskiego człowieka, strażnika ἀλήθεια, źródłowej jedności νοεῖν i εἶναι. W Heideggerowskim ujęciu tożsamość ta – jedność myślenia i bycia – nie jest, jak twierdzi metafizyka, podstawową cechą bytu, lecz jest wydarzeniem (*Ereignis*), które przyswaja sobie wzajemnie człowieka i bycie<sup>16</sup>. Tożsamości nie wyraża bowiem „zasada jako wypowiedź” (*Satz als Aussage*), lecz „zasada jako skok” (*Satz als Sprung*).<sup>17</sup> To samo – τὸ αὐτὸ – jest więc źródłowym praskokiem (*Ur-sprung*), którego żadne budowle ontologiczne uchwycić nie mogą. Zrywając z metafizyką, Heidegger zastępuje analitykę jestestwa dyskursem przedmetafizycznym, w którym przewodnim słowem – równie nieprzetłumaczalnym jak greckie λόγος czy chińskie *Tao* – jest *Ereignis*, „wydarzenie”. „Wy-darzyć” (*er-eignen*) to właśnie źródłowo „u-naocznic” (*er-äugen*), „przy-swoić” (*an-eignen, zu-eignen*), „o-swoić” (*ver-eignen*), to również „darzyć”, „ob-darowywać” człowieka jego własną istotą<sup>18</sup>. Dlatego właśnie Heidegger pisze, że wydarzenie jest rozedrganym w sobie obszarem, w którym człowiek i bycie mogą osiągnąć siebie wzajemnie i dzięki temu uzyskać własną istotę, tracąc równocześnie te określenia, których użyczyła im metafizyka<sup>19</sup>.

Kończąc, zauważmy, że Heideggerowska filozofia *Ereignis*, możliwa jest dzięki wcześniejszym osiągnięciom ontologii fundamentalnej, w której au-

<sup>15</sup> *LH*, s. 104.

<sup>16</sup> Por.: M. Heidegger: *Identität und Differenz*. Pfullingen 1957, s. 18–19 i 31. Dalej cyt. jako: *ID*.

<sup>17</sup> Por.: *ID*, s. 32.

<sup>18</sup> Por.: *ID*, s. 28–29.

<sup>19</sup> Por.: „Das Er-eignis ist der in sich schwingende Bereich, durch den Mensch und Sein einander in ihrem Wesen erreichen, ihr Wesendes gewinnen, indem sie jene Bestimmungen verlieren, die ihnen die Metaphysik geliehen hat.” *ID*, s. 30.

tor *Bycia i czasu* starał się domknąć dzieje metafizyki. Również w tym przejawia się prymat jestestwa, że z historycznego punktu widzenia analityka *Dasein* poprzedza – a jak sądzimy, także umożliwia – wy-darzenie jako myślenie wydarzenia. Kto bowiem zrozumiał prymat jestestwa, zrozumie również sens słów: *Das Ereignis vereignet Mensch und Sein in ihr wesenhaftes Zusammen*<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> *ID*, s. 31.

Marek Kornecki

## THE PRIMACY OF BEING (*JESTESTWO*)

### Summary

The main theses of the present article can be reduced to the presentation of its four principal aims:

1. A discussion of the strategy of choosing a form of being, and the reconstruction of the two fundamental meanings *Dasein* as:

- an exemplary being (*being*),
- a straightforward *being here and now* (*be-ing*).

2. The drawing of the reader's attention to the two different senses of the term "ontological difference." As a result of this the category "ontic" is occasionally used by Heidegger as an inner category of the fundamental ontology (ontic = existential), or as a category that is external with regard to the fundamental ontology and belongs to the traditional metaphysics (ontic = creaturely).

3. An attempt at a polemic with the Derridean interpretation of the exemplary nature of being.

4. A demonstration of the coherence of Heidegger's philosophical discourse, and, particularly, of the fact that the analysis of *Dasein* constitutes a kind of prolegomena to the late thought (from after the "turn") of the author of *Being and Time*, that is to the analysis of the truth of being and event (*Ereignis*).

Marek Kornecki

## PRIMAT DES DASEINS (*JESTESTWO*)

### Zusammenfassung

Die Hauptthesen des vorliegenden Artikels lassen sich als vier folgende Hauptziele darstellen:

1. Die Besprechung der Strategie von der *Wahl des Daseins* und die Wiederherstellung von zwei Hauptbedeutungen des *Daseins* als:

- eines exemplarischen Seins (*Dasein*),
- eines dierekten hier-Seins (*Da-sein*).

2. Die Hervorhebung von zwei verschiedenen Bedeutungen „des ontologischen Unterschiedes“, insofern die Kategorie „ontisch“ von Heidegger entweder als innere Kategorie der fundamentalen Ontologie (ontisch = existentiell) oder als der fundamentalen Ontologie gegenüber äußere und der traditionellen Metaphysik angehörende Kategorie (ontisch = seiend) gebraucht wird.

3. Die Auseinandersetzung mit Derridians Auslegung des exemplarischen Daseins.

4. Das Hinweisen auf die Kohärenz des philosophischen Diskurses von Heidegger, und besonders darauf, dass die Analyse des *Daseins* ein spezifisches Prolegomenon für spätere (nach einer „Wendung“) Ansichten des Autors von *Dasein und Zeit* ist, d.i. für die Analyse der Wahrheit von dem Dasein und von dem Ereignis.